KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 22 Lutego. / 6 Marca. — Rok 1859. № 62. Jutro, Śgo Tomasza z Akwinu.

Dziś, jutro i pojutrze, odprawiane jest w Kościele Śgo Krzyża, Czterdziestogodzinne Nabożeństwo.

W Najwyższym Ukazie, z d. 27 Stycznia, za własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem, wydanym do Rządzącego Senatu, wyrażono: »Czyniąc zadość najpoddanniejszej prośbie poddanego Francuzkiego Barona Gustawa *du-Bois de Roman*, Najmiłościwiej zezwalamy na przyjęcie go w poddaństwo Rossji i nadanie mu praw Rossyjskiego szlachectwa dziedzicznego. Rządzący Senat dla wykonania niniejszego, nie omieszka wydać stosownego rozporządzenia.”

Z Petersburga.—Emir Buchary przysłał ambassadę do Petersburga. Ma ona sobie zleconem złożyć Dworowi Cesarskiemu zapewnienie uczuć pokoju, które żywi Emir, i szczerych jego życzeń usunięcia przeszkód, które tamowały dotąd rozwinięcie stosunków handlowych pomiędzy Rossją i najpotężniejszem z państw Azji środkowej. Naczelnik tej ambassady, Toksaba-Nadżim-eddin *Khodżja*, syn Muhammeda Emin *Khodżji*, jest jednym z najpierwszych dygnitarzy dworu Bucharskiego. Jego wyższe ukształcenie i zdolności administracyjne oddawna zjednały mu zupełne zaufanie Emira; towarzyszą mu Radca i Sekretarz. W dniu 6 (18) Lutego, Poseł Bucharski przewiezionym został wraz z swoim orszakiem do Pałacu Zimowego, a to stosownie do zwykłego ceremonjału, i miał zaszczyt być przyjętym na audjencji przez NAJJASNIEJSZYCH CESARZA i CESARZOWĘ MARJĘ ALEXANDRÓWNĘ, oraz J.C. W. Wielkiego Xięcia Następcę.

JW. Zarządzający Służbą Cywilną w Królestwie, udzielił podziękowanie Burmistrzowi miasta Żarnowca w Guberoji Radomskiej, *Chmielewskiemu*, za gorliwe wykonanie rozporządzenia Władzy, z narażeniem własnej osoby na niebezpieczeństwo, w ujęciu ważnego zbrodniarza Stanisława *Duluka*.

JW. Jenerał Major *Jolszyn*, Naczelnik 3go Okręgu Korpusu Żandarmów, wyjechał do Mińska.

Bank Polski.— Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 Lutego (10 Marca) r. b., zaczynając od godziny 10tej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności Komissji Umorzenia Długu Krajowego i delegowanych z Komissji R. P. i Skarbu, włożenie do kół numerów Obligów Skarbowych 4ro-procentowych i samo tychże losowanie.— Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, S. *Szemioth*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, G. *Radyński*.

Jutro, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Justyny z Janickich *Gajewskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 12tej z rana; na które, pozostały Syn zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie w pół do 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana *Dziubackiego*, Kanonika, b. Prefekta Gimnazjum Gubernjalnego; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjacioł i Znajomych.

Jutro o godzinie 11tej z rana, w Kościele XX. *Reformatow*, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola *Chwaliboga*, Członka Senatu.

Jutro o godz: 10tej z rana, jako w bolesną rocznicę straty ś. p. Zuzanny z Ziemowitów *Kazubskiej*, Wdowy po Kapitanie b. Wojsk Polskich, odprawionem zostanie w Kościele XX. *Kapucynów* w Warszawie, żałobne Nabożeństwo; na które, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych zaprasza się.

Cecylja *Lawendowska*, Panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 20, onegdaj życie zakończyła. Pozostała Matka z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na exportację Jej zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Ludwik *Zawadzki*, b. Urzędnik Górniczy, zamieszkały w mieście Koniecpolu, przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. SAKRAMENTAMI, dnia 30 Stycznia, przeniósł się do wieczności.

Uwiadamia się P. K., że sarna i dwa bażanty, które poważyła się kazać podstępnie pozostawić w przedpokoju Urzędnika, odesłane zostały do Towarzystwa Dobroczynności; upomina się ją aby się strzegła podobnego postępowania, które za drugim razem narazi ją na odpowiedzialność.

N. N. nadesłał w ofierze na korzyść Starców i Kalek pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, sarnę i dwa bażanty, za który to dar Towarzystwo oświadczając ofiarodawcy uprzejme podziękowanie, ma honor podać do wiadomości, że pomienione sarna i dwa bażanty, znajdują się do sprzedania w Gmachu tegoż Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 370.

Z powodu słabości zdrowia JW. Hrabiny Hortensji *Małachowskiej*, zaproszenie na Gospodynię jutrzejszego wieczoru, raczyła przyjąć w Jej miejsce JW. Elfryda Hrabina *Zamoyska*.

Wczoraj, odznaczająca się zwykłem życiem i ochotą zabawa obywatelska, odbyła się w salonie P. Dominikowej *Martin*, w Ogrodzie Wiejskim. Na żądanie przeto obecnych, zabawa ta powtórzoną zostanie w ostatni Wtorek.

Z wrzawy i uciech zwyczajnych balowych, jak ochocze tany lub wesela Krakowskie; karnawał nagle rzucił się do gwaru, jaki wywołuje za sobą mięszanina narodów, przedstawiona w najrozmaitszych kostiumach, lub krytych pod czarnemi dominami maskach, a co jedni zwą np. redutą, inni zaś zazwyczaj balem kostiumowym. Owoż taką zabawę stworzył sobie karnawał w znanym ze swojej gościnności i serdeczności domu JJWW. Jana i Marji z Hr. Kwileckich *Zawiszów*, w obszernych apartamentach, zajmowanych przez nich w domu W. *Skwar*-

cowa przy Saskim ogrodzie. Co tylko zatem posiada Warszawa, pod względem wdzięku, w swych murach, wszystko się znalazło wczoraj w głównej sali balowej, już w kostiumach, już w różnobarwnych dominach, a wszystko po większej części maskowane. Można sobie wyobrazić nasz podziw, kiedy nagle z łona grodu naszego, drzemiącego sobie lat tyle nad Wisłą, znaleźliśmy się i to jednocześnie na wszystkich punktach całej Europy, jakby czarodziejskim przeniesieni sposobem. Ale za czem i za kim, w tym haosie pogonić? lub komu oddać pierwszeństwo? Idźmyż tedy i błądźmy wśród tych czarodziejek, gdzie nas oczy powiodą, aby zdać sprawozdanie z tych wrażeń, jakich kolejnie doznawaliśmy sami. Ta piękna Szkotka, w spódniczce w kraty, w obcisłym axamitnym szpancerku zielonym, w szarfie spiętej na ramieniu bogatą klamrą, z czapeczką na głowie z piórami, to Xczka A. *Lubomirska.* Przy niej nieodstępny jej towarzysz, strzelec z gór szkockich, Hra: Fra: *Łubieński,* w nader gustownym i bardzo kosztownym kostiumie. Tu znów zgrabniutka a smagła jak córy Gruzji dziewica, z czarującem jak one spojrzeniem, a cała od złota i srebra, z kindżałem u pasa, istna Gruzjanka, uderzająca swą wspaniałą kibicią w tym czarownym tłumie, to Hrabianka *Rey,* którą śledzi zręczny Finlandczyk, w prześlicznym kostiumie, Hr: *St: Rey.* Z Gruzji przechodzimy na dwór *Ludwika XV,* uosobiony w nowożytnej *Djannie,* w czarującej Amazonce w stroju myśliwskim, złożonym ze stanika z axamitu różowego niestrzyżonego i spodnicy popielatej; bogate sploty włosów pudrem oszronione; zaiste dwór *Ludwików* Francji, był pierwszym przepychu dworem, brakło mu tylko takich wdziękiem i powabem niezrównanych Polek, a w obec nich zbladłby Olimp starożytny. Amazonką tą była Pani z Orsettich *Zabłocka.* A ta lekka i wcięta Dalmatka, w szpancerku z potrzebami axamitnemi, obszytym futrem, to Pani J. z Or: *Rulikowska.* Tuż za Węgierką, przemyka się Cyganka, owa *Luiza* (z Tre Nozze) w staniku pąsowym, wyszywanym tajemniczemi jak sama hieroglifami i ozdobionym w cekiny. Na spodniczkach litery kabalistyczne, na szyi kolje z pąsowych korali. Co nam wywróży, nie wiemy, ale my wróżemy (i odgadliśmy), że to Panna Józefa Hr: *Mycielska.* Opodal od niej piękna Kwieciarka, według słynnego na początkach XVIII stulecia, mistrza malarza, znanego pod nazwą *Watteau.* Jedna z spodniczek biała z niebieskiemi pasami, druga różowa podniesiona *à la vertus gardien,* tak ją zwą Francuzi; zostawiamy więc im bez spolszczenia ich nazwę. Staniczek axamitny czarny, przybrany w wstążeczki różowe i niebieskie, kapelusz na głowie słomkowy, włożony z fantazją, a cały kostium równie odpowiedni, równie do twarzy owej maseczce, jak powyższy pierwszej. I nic w tem dziwnego, bo to siostra przebranej *Luizy,* Panna Marja Hr: *Mycielska.* W chwili gdy podziwiamy piękną jak kwiatek kwieciarkę, przemyka nam gwiazdka, a raczej Wiwandjerka z »Gwiazdy Północnej," jej zgrabna postać, zdradza zarówno jej wdzięki. Spodniczka w pasy pąsowe, czarne i złote, kaftaniczek z białego kaszmiru szamerowany galonemi złotemi, fartuszek z haftem i kapelusik czarny na głowie; wszystko nam mówi, że to siostra zbliżającej się ku nam *Kolumbiny,* w której Artystka Dramatyczna w Paryżu Panna *Dejazet,* występowała z takiem powodzeniem. Strój *Kolumbiny* z dwóch spodniczek złożony, to jest z białej i z drugiej w kratki, przybranej wstążeczkami wiszącemi z rozmaitej barwy, dopełnia stanik podobnież przybrany, i czapeczka na głowie z wiszącemi i również różnobarwnemi wstążeczkami po bokach. Dwie owe tajemnicze piękności są: pierwsza Panna Marja, a druga Panna Tekla *Trembickie.* W tej liczbie narodowości, nie zapomniano i o poezji, a przynajmniej o poetach francuzkich, jak np. *Bernard* z początku XVIII stulecia, a któremu *Voltaire,* nadał imie *Gentil,* i takowe na zawsze przy nim pozostało. Otoż z kolei spostrzegamy kostium z tegoż *Gentil Bernard,* owego twórcy między tylu innemi, w kształcie Opery: *Castora i Polluxa;* kostium ten to spodniczka z materji w paski różowe, a druga z ciężkiej w duże kwiaty podniesiona *á la Paysanne,* do tego fartuszek biały, obszyty koronką, a na głowie strój odpowiedni. To Panna Anna *Wyczechowska.* Któż nie zna zwinnnej jak mieszkanki Hesperji *Paquity,* przedstawianej i na scenie naszej. W liczbie zatem tylu innych, spotykamy się z nią, przybraną w spodniczkę z materji niebieskiej, z dwoma wolantami z koronki czarnej, i w staniczek czarny axamitny obszyty axamitem niebieskim; to Panna Celina *Wołowska.* Zaledwie dopiero obznajmiliśmy się z częścią tych narodowości, jakie się w jedno grono zebrały; a już zajęliśmy znaczną część kolumn pisma naszego. Zdaje się więc, że trudno będzie dopłynąć do brzegu, bez uronienia jakiej neapolitanki, markizy, lub bohatera zakutego w zbroję; z góry zatem przepraszamy za opuszczenie lub skrócenie opisu, i puszczamy się dalej wojażując na wątłej sprawozdawcy łodzi, bez żadnej busoli, i mappy, a jedynie z wytężonym wzrokiem. Tak tedy płynąc i bacznie śledząc, ujrzeliśmy piękną Albankę w brązowej spódniczce, przyozdobionej bogatem obszyciem; druga zaś spodniczka była zielona z atłasu, i z haftem orjentalnym, stanik tegoż koloru, a szarfa bogata ze wschodniej materji. Na głowie miała axamitną czapeczkę, przerabianą złotem, a na niej mnóstwo jakby na jakiem drzewie obfitości, pereł złotych wiszących; z takichże pereł był i naszyjnik. Albanką tą która zwracała na siebie wielką uwagę i oczy, była Pani z Hra: Ilińskich *Laska.* Z kolei przesuwa się strojna tualeta w połączeniu z dominem, suknia zielona, na niej druga z tiulu illusion tegoż koloru w bufjony, na głowie kwiaty. Strojną tę tualetę, pokrywa białe krepowe domino, a na niem ubranie *à la vielle,* to Panna Alina *Paniutin.* Lecz zaraz nowy nasuwa się kostium, to *Cretly* z dzieła scenicznego *Cień.* Pierwsza spodniczka biała przezroczysta, a druga z materji zwanej *Tarasconaise;* staniczek axamitny pąsowy, na głowie kapelusik okrągły słomiany; to Panna Wiktorja *Wyczechowska.* A suną także pomiędzy temi narodowościami i markizy francuzkie, z spodniczkami wierzchniemi podniesionemi *à la marquis,* staniczek takiż, to jest *à la marquis,* głowy pudrowane. Na czele ich to stawiamy równie jaśniejącą stroiem jak urodą Damę, Hrabina z Chodkiewiczów St: *Kossakowska.* Dalej w podobnychże kostiumach, dwie siostry Panny *Trzebińskie,* i nakoniec młoda dziewica, również jak pierwsze z czasów Ludwika XV. Panna *Trębicka,* siostra tych dwóch o których powyżej. Z Francji pędziemy do Grecji,

w drodze spotykamy się z kometą, tylko nie z tą co świat przestrasza, ale przeciwnie. Ładny ten i w nowym rodzaju kostium, to Hrabiny Wł: *Łubieńskiej.* U portu Greckiego, uderza nas w oczy bogato przybrana Greczynka, spodnice i kaftanik pełne wykwintności, a na głowie pąsowa czapeczka, zdobna w cekiny, to z Xiążąt Radziwiłłów Hr: *Rzyszczewska.* W tych żywych, że tak powiemy kwiatach, była także i róża biała, czyli kostium przedstawiający olbrzymią różę z podobnym pączkiem i zielonemi liściami, to Panna *Łączyńska.* Z dala ujrzeliśmy znowu nowy obraz; to jest posępną a piękną hiszpankę, którą przedstawiała Panna *Stecka*; Żonę marynarza w osobie Pani z Xiążąt Woronieckich *Lasockiej*, i dwie zgrabne ogrodniczki, któremi były Panny *Paradowskie*, oraz Anielską w białem dominie postać, to Panna *Le Brun.* Nie zbrakło ani na marynarzach w prześlicznych kostiumach jak PP. *Blumer, Siecheń* i *Chłapowski*, ani na dzielnym Arabie jak P. *Rulikowski*, ani na markizie jak P. *Niemirycz*, ani wreszcie na krakowiakach jak PP. *Oraczewscy* i Hra: *Walewski*, ani na dowcipnym i wesołym, a bawiącym całe towarzystwo Pierrocie, jak P. Ludwik *Zabłocki*, ani na bretończyku jak P. *Lasocki* i t. d. Być może, że cóś uszło naszej pamięci, ale z góry zamówiliśmy sobie pobłażanie; a co się tyczy samych Gospodarstwa, wzmiankę o nich zachowaliśmy sobie na desert. Za wejściem bowiem do sali, każdego mimowolnie uderzał strój Gospodyni domu, a w którym lśniły drogie kamienie, niebieska lama srebrna, z której jupka pokrywała z ciężkiej materji suknię, i czapeczka pąsowa z brylantami i piórkiem. Sam zaś Gospodarz przedstawiał franceuzkiego Markiza. Do wszystkich tych kostiumów, głównie przyłożyła rękę, jak to śmiało powiedzieć możemy Pani *Adela.* Resztę uzupełniały przybrane w domino osoby, a domina te były już czarne już kolorowe. W liczbie ich, odznaczały się szczególniej tak krojem jak materjałem, domina, pochodzące ze składu P. *Szczycińskiego* przy ulicy Wierzbowej. Świetny ten w całem znaczeniu bal, zaszczycony został obecnością JO. Xiężnej *Gorczakow* Namiestnikowej i Jej Córki, i rozpoczęty polonezem, w którym dostojna Xiężna podała rękę Gospodarzowi domu, zaś Gospodynię poprowadził JW. Jenerał-Adjutant *Paniutin*, Zarządzający Częścią Cywilną pod nieobecność JO. Xięcia Namiestnika Królestwa. Niemówiemy tu ani o tańcach prowadzonych z życiem, przy brzmieniu wybornej muzyki (*Lewandowskiego*), ani o wystawnej i sutej wieczerzy, ani o zakończeniu nad ranem zabawy po staropolsku, to jest Krakowiakiem i kielichem w ręku, bo zamiast tego, dość będzie powiedzieć, że zabawa ta, odbyła się w słynnych z gościnności progach.

Wczoraj w Hotelu Europejskim, kółko Przyjacielskie urządziło *pik-nik*, na który przeszło 100 osób przybyło. Bawiono się szczerze i prawdziwie po przyjacielsku. Wszyscy byli zadowoleni. Muzyka *Kuhnego*, uprzyjemniała ten wieczór. Wieczerza była suta, a po niej znowu wznowiono tańce. Zabawa ta przeciągnęła się do świtu.

Sztafeta-Walce, ułożone na fortepjan i ofiarowane W. Leopoldowi *Gins*, przez Juljusza *Wehr*; oraz *Wspomnienie 5go Kwietnia, Polka*, ofiarowana Wnej Emilji *Züls*, przez *tegoż*, wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

(A. n.) Nie dzisiejszy jestem i znam dobrze Warszawę, ale i znam się na zbytkach karnawałowych, tam gdzie dobre i tanie obiady, na Piwnej ulicy pod Nr 114, jadłem parę razy duże, wyborne i tanie pączki oraz faworki, co wszystko godne bez przesady publicznej pochwały. — Warzeniec *Sta:..*

W salonie Doliny Szwajcarskiej, dziś od godziny 4ej z południa, okazywane będą przez obojga Małżonków *Debraine*, rozmaite sztuki magiczne, po których o godzinie 6ej nastąpi, pod dyrekcją Pana E. *Bach*, wielka zabawa muzykalna; zaś jutro i pojutrze, poczynając również od godziny 6ej, orkiestra da się słyszeć z exekucją dzieł pięknych i wesołych, zastosowanych do obecnych ostatków karnawałowych.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Halka*, Panna *Rivoli* i Pan *Dobrski* po 2-kroć.

Ameryka. *Nowy-York, 16go Lutego.* — Kwestja nabycia Wyspy Kuby jest ciągle przedmiotem rozpraw w Kongresie. — 13go b. m. miasto Washington obchodziło przyjęcie territorjum Oregon do Unji. Z tego powodu Prezydent *Buchanan* miał z okna tak zwanego Domu Białego, przemowę, w której winszował Obywatelom Stanów Zjednoczonych przystąpienia nowego stanu niezawisłego do federacji, i oświadczył, że rozszerzanie się terrytorjalne będzie podstawą przyszłej polityki kraju, dodając, że polityka ta jedynie tylko w tchórzach spotyka przeciwników. Vice-Prezydent *Breckenridge*, zawezwany w innej części miasta, aby objawił swe zdanie w kwestji Kuby, oświadczył, że dotychczas Stany Zjednoczone kontentowały się gadaniem nic nie robiąc, gdy tymczasem Anglja przeciwnie, zaczyna od dokonania tego czego pragnie, a potem dopiero rozprawia. »Gdyby Wyspa Kuba, dodał on, zamiast leżeć w zatoce Mexykańskiej, leżała w ujściu kanału La Manche, Anglja posiadłaby ją w dni dziesięć.« — Vice-Prezydent oświadczył dalej, że nie chciałby przywłaszczenia tej wyspy drogami niesłusznemi, ale że gotów jest użyć, wspólnie z wielu spół-obywatelami, wszelkich środków godziwych, dla jej nabycia. — W Mexyku *Zuloaga* zrzezygnował godność Prezydenta na korzyść Jenerała *Miramon*. (Ind: Belge).

Anglja. *Londyn, 28 Lutego.* — Słychać z pewnością, że Lord *Donoughmore*, dotychczasowy Płatnik Jeneralny i Vice-Prezes Biura Handlowego, obejmie Ministerstwo handlu, a Sir *Sotheron Estcourt*, Prezes Biura Ubogich, Ministerstwo spraw wewnętrznych. Płatnikiem Jeneralnym w miejsce pierwszego, ma zostać Lord *March.* — Podług dziennika *Times*, bil reformy, mający być zaprojektowanym przez P. *D'Israeli*, jest nader ograniczonym. — Prezes Biura Handlowego Sir *Henley*, i Minister spraw zagranicznych, Sir *Walpole*, podali się do dymissji. — Na Czwartek zwołaną została Rada Tajna do Pałacu Buckingham. — Rząd Duński zawiadomił, że dnia 1go Września r. b., chce spłacić resztę (697,200 fun: ster:) pożyczki, znegocjowanej tu w r. 1849 na summę 800,000 fun: ster:. Krok ten był spodziewany, albowiem część kwoty zapłaconej przez Rząd Angielski za zniesienie cła Sundzkiego, została tu na ten cel zatrzymaną. — W tutejszej mennicy panuje od niejakiego czasu nadzwyczajna czynność, wywołana wielkiem żądaniem monety srebrnej. Siedm pras stemplowych jest

w ciągłym ruchu i dostarczają około miljona monet tygodniowo. Większa jeszcze czynność panuje w mennicach: Bombay, Bengalu i Madras. Musiano je rozszerzyć dla zadość-uczynienia potrzebom Indji. Jedna mennica Kalkucka posiada 24 pras do wybijania monety, to jest trzy razy więcej jak Londyńska, i jest w stanie dziennie dostarczyć 600,000 sztuk monety. — Z Malty 24go b. m. donoszą, że tego dnia właśnie wpłynęła do wielkiego portu w La Valetta eskadra CESARSKO Rossyjska, złożona z dwóch okrętów linjowych i dwóch fregat. JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ zatknął swą flagę na jednej z fregat. (St: Anz:).

AUSTRJA. *Wiedeń, 28 Lutego.* — Lord *Cowley* przybył tu wczoraj rannym pociągiem z Drezna. Z wyższego zlecenia wysłano wspaniały wagon salonowy do Bodenbach, i w tym Lord odbywał podróż od granicy Saskiej. Przed południem Lord *Cowley*, w towarzystwie tutejszego Posła Angielskiego, Lorda *Loftus*, udał się do Ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie miał długą naradę z Hr: *Buol*. Wieczorem był bal u Dworu, lecz Lord *Cowley* nie był na nim obecnym, gdyż nosi żałobę po swej Siostrze. Na balu znajdował się tylko Lord *Loftus*, i Cesarz długo z nim rozmawiał.— Dziś Jego C. Mość przyjmował na szczególnem posłuchaniu Ambasadora Angielskiego.—Lord *Cowley* ma lat 50 i jest Synowcem Xięcia *Wellingtona*.— Belgijski Minister *Mercier*, przybył tu także wczoraj. (N. P. Z.).

AZJA. — Do Marsylji nadeszła 27go Lutego poczta z Kalkutty, datowana 22go Stycznia. Głównodowodzący wojskami Angielskiemi, Lord *Clyde*, stoczył z powstańcami ostatnią walkę na granicach Nepaulu. Odparłszy *Nena-Sahiba* w głąb tego kraju, pozostawił on *Jung-Bahadurowi* dalsze ściganie go. Po powrocie do Lucknow, Lord *Clyde* kazał zburzyć większą część fortec w Oude i rozdzielił swe wojska po wielkich miastach. Lord ma wkrótce wrócić do Europy; miejsce jego zajmie Sir H. *Rose*. (St: An:).

FRANCJA. *Paryż, 28go Lutego.* — Cesarz ułaskawił b. Reprezentanta ludu i Pułkownika gwardji narodowej *Guinarda*, skazanego w 1849 r.— Sprawujący interesa Tureckie *Agob-Efendi*, przybył do Paryża.— Broszura *En avant*, którą wczoraj o 2ej zaczęto sprzedawać w xięgarniach, została już o 4ej zasekwestrowaną. Autorem jej jest Paul *Bateau*, znany pod literackim pseudonymem Dambly. W broszurze tej, pomieszczony był list Wiktora *Hugo*, pisany z Moguncji 4go Paździer: 1840 r. do *Berangera*, a zachęcający do zyskania granic Renu. — *Memorial de Lille* donosi, że werbunki dla obu legji cudzoziemskich, zniesione w całym kraju 1857, znowu otwarte zostały. (St: Auz:).

Wczorajszy *Courrier du Dimanche*, ogłosił poufny okólnik, którym Minister spraw wew: zaleca Prefektom oswajać opinję publiczną z myślą wojny. Podobno nie wszystkim abonentom rozdano ten numer dziennika, a redakcjom gazet Paryzkich wzbroniono powtórzyć ten dokument.— Słychać, że Hr: *Cavour*, spodziewany jest w Paryżu, i że PAPIEŻ kategorycznie odmówił wszelkich objaśnień co do reform, jakie wprowadzić zamierza. — W Paryżu krążyła pogłoska, że właściwym celem missji Lorda *Cowley*, jest skłonić gabinet Austrjacki do zrzeczenia się prawa trzymania załogi w Ferrarze. Missja ta, podobno nie powiodła się.— Uzbrojenia we Francji nie ustają. Codziennie przybywają do Lyonu świeże wojska; a 800 ludzi nowo z Algieru przywiezionych do Marsylji, jest także w drodze do Lyonu. Oddział stu gwardzistów, towarzyszący wszędzie Cesarzowi, otrzymał także rozkaz być gotowym do wymarszu, z czego wnosić można, że w razie wybuchu wojny, Cesarz sam się uda.— Dekretem Cesarskim, wyjęte zostaną z obiegu 5cio-frankówki mające 14 milimetrów średnicy. Do 31 Lipca r. b., będą przyjmowane alpari w kassach Rządowych, później zaś tylko w Paryzkiej, po $^{900}/_{1000}$. (Neue Pr: Zeit:).

NIEMCY. *Sztutgard 28go Lutego.* — Król spodziewany jest z powrotem z Nizzy, nie prędzej jak w połowie Marca. (N. P. Z.).

WŁOCHY. *Neapol, 24 Lutego.* — Wiadomości o stanie zdrowia Króla są najsprzeczniejsze. Kiedy z jednej strony donoszą o polepszeniu się zdrowia i prędkim powrocie Króla z Bari do Neapolu, z drugiej wspominają, że choroba bierze obrot niebezpieczny. Drugi Brat Królewski, Hr: *Syrakuzy*, wyjechał do Bari. (N. P. Z.).

Turyn, 25go Lutego. — *Independante* donosi, że Margrabia Franciszek *Sauli*, wyjeżdża wkrótce, jako Poseł Sardyński, do Petersburga. (St: Anz:).

S Z A R A D A.

Pierwsze trzecie, różne w świecie,
Dobre, przykre, jak to wiecie;
Drugie trzecie nigdy przecie
Nie są z wierzchu, i to wiecie.
Wszystkie po codziennym trudzie
Odwiedzają różni ludzie.

(Zeszła Szarada, *Stawy*).

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*. stóp 7 cali 2 (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która nienawidzi Męża.* — *Dobranoc Sąsiedzi.* — *Nowy Mizantrop i Druciarz.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 22 Lutego (6 Marca) 1859 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.